

# Niemiecki szybko i skutecznie?

## Kursy dla opiekunów osób starszych z perspektywy lektorki

EMILIA PODPORA-POLIT

W ostatnich latach pojawiło się wiele firm oferujących pracę w charakterze opiekuna osób starszych w Niemczech. Zapotrzebowanie na takie usługi jest ogromne, a chętnych na wyjazd też nie brakuje. Widać także pewne ożywienie na językowym rynku wydawniczym: publikowane są samouczki i poradniki językowe skierowane do tej grupy zawodowej. Firmy oferujące pracę często organizują też kursy językowe dla swoich klientów. W tym tekście chciałabym przedstawić swoje dydaktyczne doświadczenia i przemyślenia związane z nauczaniem języka niemieckiego na takich kursach.

### Nauka inna niż w szkole

Może to niewiarygodne, ale okazuje się, że nie każdy nauczyciel/lektor potrafi prowadzić kursy dla zmotywowanych dorosłych. Wydaje się, że nie ma nic prostszego: małe grupy, dorośli, brak problemów z dyscypliną, uczenie podstaw języka. A jednak. Ten fakt uświadomiła mi jedna z moich uczennic, która ubolewała, że z powodu odległości nie może uczęszczać na moje lekcje. W miejscu zamieszkania mogłaby się uczyć prywatnie, ale tam są nauczyciele, którzy *uczą po szkolnemu*, a jej potrzebny jest *język na co dzień*. Co to znaczy *uczyć po szkolnemu*? To działania nauczycieli, którzy zbyt duży nacisk kładą na gramatykę i poprawność językową. W szkole uczeń za brak znajomości odmiany rodzajnika, czasownika, przymiotnika itd. może dostać jedynkę. Podręczniki obfitują w różnego rodzaju ćwiczenia gramatyczne, a każdy test zawiera takie zadania. Nie neguję ich wartości, gramatyka jest ważna, a niemiecki jest *językiem gramatycznym*, ale na kursie dla opiekunów punkt ciężkości musi spoczywać na słownictwie. Inaczej taki kurs nie przyniesie pożądanego efektów w postaci komunikatywnej znajomości języka. Nie każdy nauczyciel, zwłaszcza ten uczący wiele lat w szkole, potrafi zmienić taktykę pracy i przenieść punkt ciężkości z gramatyki na słownictwo. W firmie, w której uczę, słyszałam historie o lektorach, którzy właśnie z tym sobie nie poradzili.

### Komunikatywny niemiecki, czyli...

Wyrażenia *komunikatywny niemiecki*, *komunikatywne podstawy języka*, *komunikatywna znajomość języka* pojawiają się w ogłoszeniach o pracę, życiorysach, rozmowach kwalifikacyjnych. Co znaczy *komunikatywny* w odniesieniu do języka? To szeroko używane pojęcie niewiele ma wspólnego z wprowadzoną w 1972 roku przez D.H. Hymesa kompetencją komunikacyjną, oznaczającą *umiejętność rodzimego użytkownika języka dostosowywania swych wypowiedzi do aktualnej sytuacji społecznej* (Szulc 1997:111, tamże zwaną *kompetencją komunikatywną*).

Komunikatywna znajomość języka rozumiana jest powszechnie jako posługiwanie się językiem na poziomie podstawowym. *Komunikatywny* w języku polskim znaczy *1. o tekście, dziele sztuki itp.: zrozumiały, 2. dobrze porozumiewający się z innymi ludźmi, 3. mający związek z przekazywaniem informacji*<sup>1</sup>. Czy któraś z tych definicji pasuje do języka obcego? Moim zdaniem, każda z nich po części opisuje to, czym jest komunikatywny niemiecki. Jeśli znamy język w stopniu komunikatywnym, to w ograniczonym zakresie: 1. rozumiemy czyjeś wypowiedzi i można nas zrozumieć; 2. potrafimy się porozumieć, czyli osiągnąć dany cel w tym języku; 3. umiemy przekazać określone informacje. Z opisu poziomów biegłości językowej ESOKJ wynika, że komunikatywna znajomość to poziom A1/A2: (A1): *Osoba posługująca się językiem na tym poziomie rozumie i potrafi stosować potoczne wyrażenia i bardzo proste wypowiedzi dotyczące konkretnych potrzeb*

życia codziennego. Potrafi formułować pytania z zakresu życia prywatnego, dotyczące np.: miejsca, w którym mieszka, ludzi, których zna, i rzeczy, które posiada, oraz odpowiadać na tego typu pytania. Potrafi przedstawić siebie i innych. Potrafi prowadzić prostą rozmowę pod warunkiem, że rozmówca mówi wolno, zrozumiale i jest gotowy do pomocy (Rada Europy 2003:33).

Komunikatywny niemiecki ma różne oblicza, mniej i bardziej gramatyczne. Należy pamiętać, że standardy komunikatywności będą inne dla sekretarki w firmie, a inne dla pracownika budowlanego, sprzątaczkę czy opiekunki. Oto przykład z moich zajęć: na kursie doszkalającym mam dwie kursantki: pani X posługuje się niemieckim typu „Kali jeść, Kali spać”, czyli nie odmienia żadnych wyrazów, zestawia ze sobą w dowolny sposób rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, tworząc w ten sposób krótkie zdania, np. *Heute ich backen Kuchen*. Ma bardzo ograniczony zasób słownictwa. Pani Y natomiast tworzy w miarę poprawne krótkie zdania, wykazuje się dużą znajomością słownictwa z zakresu życia codziennego. Zarówno pani X, jak pani Y uważają, że znają niemiecki w stopniu komunikatywnym, potrafią się porozumieć. Obie panie są zadowolone z pracy, a pracodawcy z nich.

### Jedna grupa, różne wyzwania

Kurs niemieckiego dla opiekunów obejmuje 40 godzin zegarowych i trwa około pięciu tygodni. Grupy są bardzo zróżnicowane zarówno wiekowo: kursanci mają od 20 do niemal 70 lat, jak i pod względem wykształcenia: są wśród nich nauczyciele, księgowi, pielęgniarki, sprzątaczkę, salowe. Zdarza się, że niektórzy mają, moim zdaniem, niezdiagnozowaną dysleksję. Problemy te uwidaczniają się m.in. podczas przepisywania z tablicy wyrazów i zdań w języku polskim. Niektórzy z kursantów mieli już wcześniej kontakt z niemieckim, np. w szkole lub podczas pobytu w Niemczech, ale przychodzą na kurs od podstaw, gdyż czują się niepewnie lub niewiele pamiętają.

Pracuję z podręcznikiem przygotowanym na potrzeby firmy oraz wykorzystuję własne materiały. Celem nauki jest osiągnięcie minimum komunikacyjnego w języku niemieckim. Tematy zajęć oscylują wokół życia codziennego i pracy opiekuna, czyli rozkład dnia, obowiązki domowe, higiena, czas wolny, choroby, wizyta u lekarza itp. Nie jest to jednak żaden język specjalistyczny (medyczny), co najwyżej pewne jego elementy, jak nazwy chorób i podstawowych urządzeń stosowanych w opiece nad chorymi, np. cewnik, glukometr, basen sanitarny. Podopieczni moich kursantów mają zapewnioną opiekę pielęgniarską i lekarską.

Pierwszą godzinę zajęć poświęcam zwykle na omówienie technik samodzielnej nauki w domu. Wiele osób ma z tym poważne problemy, ponieważ naukę kojarzy tylko z biernym patrzeniem w kartkę i powtarzaniem. Do strategii omawianych przeze mnie należą m.in.:

- samodzielnie robione fiszki;
- karteczki memo na meblach, sprzętach, przedmiotach;
- zeszyt do słówek. Raz zakrywamy prawą, raz lewą stronę i odpytujemy siebie ze słownictwa;
- tłumaczenie zdań. Po sprawdzeniu zdań z nauczycielem można uczyć się jak ze słówkami, zakrywając zdanie po polsku, a potem po niemiecku;
- układanie zdań z nowymi słowami;
- nauka korzystania ze słownika dwujęzycznego.

Nie stosuję metod nauczania opartych na nowych technologiach, typu zadania online, kody QR. Nie wszyscy moi kursanci korzystają z Internetu i nie wszyscy mają smartfony. Zainteresowanym proponuję np. zainstalowanie programów do nauki słownictwa, jak np. Anki, lub podaję linki do przydatnych zasobów internetowych.

Kolejny problem stanowi systematyczność nauki w domu i obecność na zajęciach. Niektórzy kursanci rezerwują sobie czas na przygotowanie się do wyjazdu i regularnie uczęszczają na zajęcia oraz uczą się w domu. Inni próbują pogodzić kurs językowy z pracą zawodową, zwykle kosztem nauki języka. Aby zmobilizować ich do nauki, co kilka godzin robię krótkie kartkówki, polegające na tłumaczeniu krótkich zdań z niemieckiego na polski i odwrotnie.

### Musi być prosto i przejrzyste

Okazuje się, że na takim kursie ważna jest nie tylko treść, ale także sposób jej przedstawienia. Wielość informacji, skrótowość, informacyjno-wizualne „przeładowanie zadania” czy danej strony powodują, że moi uczniowie całkowicie się gubią i nie potrafią rozwiązać ćwiczeń. Co więcej, również zadania złożone, niejednoznaczne polecenia i presja czasu negatywnie wpływają na ich osiągnięcia (Grotjahn 2003:37).

Oto sytuacja z moich zajęć: w podręczniku mam podaną odmianę czasownika, trzecia osoba liczby pojedynczej zwykle podawana jest jako *er/sie/es macht*. Kilka razy już zdarzyło się, że ten zapis był niejasny dla moich uczniów. Musiałam na tablicy wszystko przedstawić osobno, tj. *er macht/sie macht/es macht*. Podobnie było z *viel/wenig Zeit* – dużo/mało czasu – kursanci nie potrafili odnieść podanego tłumaczenia do słów niemieckich. Osobom w młodym wieku odczytanie i zrozumienie tak podanych treści z reguły nie sprawia żadnych proble-

mów. Starsze osoby potrzebują więcej czasu, żeby odnaleźć się na nowo w roli ucznia i rozszyfrować typowe skróty podręcznikowe.

### Bez tłumaczenia nic się nie da

Istotnym elementem zajęć są tłumaczenia. Jak pisze Janusz Arabski (1996:193), *dorośli są najbardziej skłonni do wyszukiwania odpowiedników poszczególnych wyrazów i połączeń międzywyrazowych w języku ojczystym, a także do dosłownych przekładów; mogą więc bardzo często dochodzić do niewłaściwych wniosków, skojarzeń i uogólnień*. Częsty błąd to tłumaczenie dosłowne, wyrazu po wyrazie, z zachowaniem szyku języka polskiego, np. *Nie idę na zakupy. – Nicht gehen Einkäufe machen.*, *Mam 20 lat – Ich habe 20 Jahre*. Dlatego, zdaniem badacza, w tej grupie wiekowej *skuteczne okazują się techniki dydaktyczne przedstawiające określone elementy leksykalne i gramatyczne w zestawieniu z językiem ojczystym*. Dlatego wyjaśniam moim kursantom, że w niemieckim nie „ma się 20 lat”, ale „jest się 20 lat starym” (*Ich bin zwanzig Jahre alt.*). Innym problemem jest gorączkowe szukanie słowa czy, żeby zbudować pytania rozstrzygające typu: *Czy jest pani głodna? (Sind Sie hungrig?)*. Tłumaczę kursantom, że czy tutaj pomijamy i dopiero wtedy możemy przełożyć na język niemiecki *Czy jest pani głodna?*

Wciąż ponawiane prośby o tłumaczenie dosłownie wszystkiego mają związek z wiekiem moich uczniów. *Nowy, często dwuznaczny, pełen sprzeczności i niejasności materiał językowy jest odbierany i przetwarzany przez starszych uczniów w sposób sztywny, w ścisłym odniesieniu do języka polskiego. Tłumaczenie wszystkiego na i z języka ojczystego wydaje się być podstawową strategią stosowaną przez omawiany typ uczących się* (Łęska 2011:512). Niestety, kurs trwa zbyt krótko, abym mogła skutecznie wpłynąć na „tłumaczeniowe nastawienie” uczniów i przekonać ich do innych metod<sup>2</sup>.

### Gramatyki minimum

Kolejna rzecz, o której chcę tutaj wspomnieć, to dedukcyjne nauczanie gramatyki. Moi uczniowie chcą mieć wszystko podane, wyjaśnione w języku polskim. To zapewnia im komfort i poczucie bezpieczeństwa (por. Łęska 2011:512). Wychodząc naprzeciw ich potrzebom, tworzę tabelki i wykresy ilustrujące dane zagadnienie, pokazujące na przykład mechanizm tworzenia pytań czy czasu przeszłego.

PYTAJNIK	CZYNNOŚĆ	CZŁOWIEK/ RZECZ DZIAŁAJĄCA	RESZTA ZDANIA
Wo Warum Wie lange	wohnt bist bleiben	Frau Schmidt? du Sie	traurig? in Deutschland?

CZŁOWIEK/ RZECZ DZIAŁAJĄCA	SŁOWO POMOCNICZE	INFORMACJE DODATKOWE	CZASOWNIK W FORMIE CZASU PRZESZŁEGO
Ich Du	habe hast	lange die Küche	geschlafen. aufgeräumt.

Świadomie unikam używania w tabelkach pojęć *podmiot, orzeczenie, dopełnienie* itd., gdyż moim kursantom w większości nazwy te nic nie mówią. Szkołę skończyli wiele lat temu, mało pamiętają, są często *lernungewohnt*, czyli, dosłownie tłumacząc, *nieprzywykli do nauki*. Nie chcę dodatkowo obciążać ich pamięci terminami językoznawczymi, zwłaszcza że zapamiętanie materiału w języku obcym jest dla nich ogromnym wyzwaniem. Takie graficzne *rozbiórki zdań* pod względem gramatycznym ułatwiają im dostrzeżenie różnic względem języka polskiego i zrozumienie zasad funkcjonowania języka niemieckiego. Uczący się mogą później sami budować podobne zdania w domu.

Duży nacisk kładę na formy gramatyczne, których moi uczniowie będą na co dzień używać w swojej pracy. Są to przede wszystkim: pierwsza osoba liczby pojedynczej, czyli *ich*, np.: *Ich gehe einkaufen (Idę na zakupy.)*, oraz forma grzecznościowa *Sie*, np.: *Sind Sie müde? (Jest pan/pani zmęczona?/Są państwo zmęczeni?)*. Kursanci poznają pełną odmianę czasownika, ale najczęściej używają na zajęciach tych dwóch form koniugacyjnych.

### Słownictwa - maximum

Jak już wspomniałam, podczas tego intensywnego kursu moi uczniowie powinni przyswoić sobie słownictwo z zakresu życia codziennego i opieki domowej nad osobami starszymi. Powszechnie wiadomo, że pamięć wraz z wiekiem pogarsza się. W dojrzałym i starszym wieku zdolność zapamiętywania w bardzo dużym stopniu zależy od czasu prezentacji materiału i jego rodzaju (Jaroszewska 2011:496). Mając ten fakt na uwadze, staram się, po pierwsze, dokonywać gruntownej i przemyślanej selekcji materiału leksykalnego. Słownictwo zaprezentowane w podręczniku firmowym też wymaga nieraz swoistego przesiewu. Uczniowie często sami sygnalizują, co może im się przydać, co jest ważne, a co nie. Nie można przygotować się językowo na wszystkie możliwe sytuacje życiowe, ani ja, ani moi uczniowie nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co ich spotka podczas pracy za granicą. Dobór materiału jest zawsze procesem subiektywnym i trochę, kolokwialnie mówiąc, na

wyrost: Wydaje mi się, że to jest przydatne wyrażenie, że to warto zapamiętać. Kryterium przydatności odgrywa istotną rolę, jest bowiem ważnym czynnikiem ułatwiającym zapamiętywanie. Jak słusznie zauważa Agnieszka Kubiczek (2012:89): *Kryteria odnośnie tego, które elementy zapamiętujemy lepiej są analogiczne do tych, według których prędzej je dostrzegamy, a więc przede wszystkim częstotliwość występowania lub uznanie za przydatne.*

Wprowadzenie określonych jednostek leksykalnych pozostaje w ścisłym związku z wykonywaniem przez moich kursantów pracy opiekuna. Pojawia się słownictwo dotyczące takich tematów, jak np. dom, posiłki, przebieg dnia. Agnieszka Drummer (2013:20) w swoim *Codzienniku niemieckim* podaje 100 najczęściej używanych czasowników niemieckich. To już druga istotna odpowiedź, co warto „wyłowić” z języka i podać na takim intensywnym kursie językowym.

Od dawna wiadomo, że wkuwanie na pamięć wyizolowanych słów nie stanowi efektywnej metody nauki. Słownictwo należy przyswajając aktywnie, osadzając je w konkretnych kontekstach, poprzez skojarzenia, porządkując, kategoryzując i grupując, np. poprzez tworzenie rodzin wyrazów, łączenie synonimów, antonimów itp. Ponadto zapamiętywanie wspomaga jednoczesne korzystanie ze wzroku (zapis graficzny, obraz), słuchu (nagranie), motoryki (pisanie, pokazywanie) (Kubiczek 2012:89).

Dlatego ważną rolę na moich zajęciach odgrywają pomoce wizualne. Na przykład do nauki podawania czasu wykorzystuję taki wykonany w drukarni zegar.

Do prezentacji nazw urządzeń, sprzętu domowego i innych istotnych drobiazgów wykonałam własne plansze



wizualne. Wykorzystałam w tym celu obrazki ze starego podręcznika przedszkolnego oraz z Pixabay, a całość zalaminowałam. Uczniowie mają za zadanie nazwać podane przedmioty i powiedzieć, co nie pasuje do kuchni, salonu i łazienki. Następnie mówią, czego nie mają u siebie w domu albo co uważają za niezbędne w gospodarstwie domowym

Z czasopism ilustrowanych wycięłam też obrazki z różnymi elementami garderoby. Moi uczniowie losują obrazek i wyobrażają sobie, że zwracają się do podopiecznej/podopiecznego z prośbą o założenie tego ubrania. W ten sposób tworzą zdania typu: *Ziehen Sie das Kleid an! Ziehen Sie die Bluse an!*

Często sięgam też do zapożyczeń niemieckich w języku polskim. Jak trafnie zauważa Izabela Bawej (2011:96): *Uczący się łatwiej zapamiętują wybrane treści, jeżeli procesowi temu towarzyszy czynne działanie, czego przykładem są (...) techniki skojarzeniowe z językiem ojczystym lub innymi językami obcymi, wykorzystując aktywność uczącego się i ukryty potencjał jego mózgu* (2011:96). Wskazuję, że *tragen* możemy odnieść do *tragarza*, *lüften* do *lufciku*, *die Flasche* do *flaszki*, a *die Müttze* kryje się w wyrazie *szlafmyca*. Poza tym stosuję powszechnie znane techniki skojarzeniowe: *nehmen*



– *cukierki* *Nimm2*, *Wagen* – marka *Volkswagen* itd. Uczniowie wykonują również typowe zadania podręcznikowe, grupują i kategoryzują wyrazy, podpisują obrazki, uzupełniają zdania pasującymi wyrazami, wstawiają

wyraz, który usłyszą w nagraniu, porządkują dialogi itd. Poza tym wykorzystuję proste gry, jak np. memory i bingo.

Bardzo cenię też działania językowe wymagające zastosowania nabytej wiedzy w praktyce, odwołujące się do realnych sytuacji i wydarzeń. Jednym z nich jest zadanie ustne „Wyobraź sobie, że ...”, np. *1. Wyobraź sobie, że jest siódma rano. Pukasz i wchodzisz do pokoju podopiecznej. Co mówisz? 2. Właśnie myjesz podłogę w łazience. Z pokoju woła cię podopieczna. Co jej odpowiesz?* itd. Tego typu zadania stosuję zwykle pod koniec kursu, w ramach powtórzenia i utrwalenia, kiedy uczniowie mają już opanowane określone słownictwo oraz zagadnienia gramatyczne i potrafią samodzielnie tworzyć proste zdania i zadawać pytania.

Kolejne zagadnienie warte poruszenia tutaj to wymowa. Moi uczniowie już na pierwszej lekcji wyrażają swoje obawy w tym zakresie: *Ale ja nie wiem, jak to czytać*. Podręcznik zawiera tabelę z zasadami uproszczonej wymowy, wskazówkami, jak należy wymawiać poszczególne głoski, ale nie zawiera ćwiczeń fonetycznych. Uczniowie uczą się

wymowy na bieżąco, poznając kolejne słowa. Pod koniec kursu zwykle potrafią w miarę poprawnie wymawiać znane już wyrazy, ale nowe wciąż często sprawiają im trudności.

### Podsumowanie

Pomimo mojego zaangażowania, nieustających poszukiwań odpowiednich zadań i wdrażania autorskich pomysłów, nie zawsze osiągam sukcesy. Nie wszyscy chcą i mogą (głównie z powodu pracy zawodowej) współpracować ze mną, nie wszyscy systematycznie uczęszczają na zajęcia i uczą się w domu, niektórzy od początku są negatywnie nastawieni do nauki i nie wierzą w swoje możliwości. Wiek kursantów nie jest czynnikiem decydującym o sukcesie językowym. Osoby starsze nadrabiają bowiem swoje deficyty intensywną nauką w domu i w rezultacie osiągają nieraz wyższy poziom językowy niż osoby o wiele młodsze. Czasami spotykam swoich uczniów, opowiadają mi wtedy o swoich doświadczeniach po pierwszym pobycie za granicą, są zadowoleni i dumni z siebie, że potrafili się porozumieć. Wielu z nich chce kontynuować naukę języka. I to mnie uskrzydla do dalszej pracy.

### BIBLIOGRAFIA

- Arabski, J. (1996) *Przyswajanie języka obcego i pamięć werbalna*. Katowice: Śląsk.
- Bawej, I. (2011) Język polski jako czynnik ułatwiający naukę języka niemieckiego. W: J. Knieja, S. Piotrowski (red.) *Nauczanie języka obcego a specyficzne potrzeby uczących się*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.

- Drummer, A. (2013) *Codziennik niemiecki. Doskonalenie języka niemieckiego każdego dnia*. Warszawa: Poltext.
- Grotjahn, R. (2003) Der Faktor „Alter“ beim Fremdsprachenlernen. Mythen, Fakten, didaktisch-methodische Implikationen. W: *Deutsch als Fremdsprache*, 40(1), 32-41.
- Jaroszevska, A. (2011) Uczeń w wieku późnej dorosłości – próba charakterystyki w kontekście organizacji procesu nauczania języków obcych. W: J. Knieja, S. Piotrowski (red.) *Nauczanie języka obcego a specyficzne potrzeby uczących się*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Kubiczek, A. (2012) Fazy przetwarzania informacji językowych w nauce obcojęzycznego słownictwa. W: *Neofilolog* 39(1), 81-93.
- Łęska, K. (2011) Poziom tolerancji dwuznaczności u emerytów rozpoczynających naukę języka obcego. W: J. Knieja, S. Piotrowski (red.) *Nauczanie języka obcego a specyficzne potrzeby uczących się*. Lublin: Towarzystwo Naukowe KUL.
- Rada Europy (2003) *Europejski system opisu kształcenia językowego*. Warszawa: CODN.
- Szulc, A. (1997) *Słownik dydaktyki języków obcych*. Warszawa: PWN.

**DR EMILIA PODPORA-POLIT** Doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa, specjalność glottodydaktyka, lektorka języka niemieckiego, autorka artykułów i materiałów dydaktycznych, prowadzi blog „Nauczanie niemieckiego w teorii i praktyce”, dostępny na stronie: [www.podpora-polit.pl](http://www.podpora-polit.pl).

1 <https://sjp.pwn.pl/sjp/komunikatywny;2564154.html>.

2 Jaroszevska (2012:496) zauważa w tej grupie wiekowej przywiązanie do klasycznych metod nauczania.